

## WYWIAD TYGODNIKA. Powiat

# Polityka to gra

Na temat inwestycji i bieżących spraw powiatu nowodworskiego rozmawiamy ze Starostą - Magdaleną Biernacką.

ADAM BALCERZAK  
a.balcerzak@nowodworski.info

Witam Pani Starosto. Dziękuję, że znalazła Pani dla mnie chwilę czasu.

Dzień dobry. Cała przyjemność po mojej stronie.

Na początek naszej rozmowy, chciałbym zapytać, jak czuje się Pani na stanowisku Starosty Nowodworskiego?

Powiem szczerze, że trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Wypełniam wiele obowiązków, które przynoszą mi dużo satysfakcji. Pełnię tę funkcję już prawie trzy lata. Wiem, że można wiele rzeczy zrobić, jeśli człowiek się pochyla, znajdzie chwilę czasu i przemyśli, co chciałby zrobić, na co pozwalają środki finansowe. Wtedy można działać.

Co sprawia Pani największą trudność?

Brak pieniędzy (śmiech). Gdyby było ich więcej, jeszcze więcej można byłoby zrobić.

Często spotyka się Pani z mieszkańcami?

Z mieszkańcami spotykam się niemal codziennie. Czy tu – w urzędzie – czy w moim mieszkaniu – Nasielsku. Ja normalnie funkcjonuję. Mieszkańcy podchodzą do mnie w sklepie, na rynku, ale również dzwonią w różnych sprawach. Mój telefon jest ogólnodostępny. Kontakt mamy bardzo szeroki.

Z jakimi sprawami przychodzą do Pani mieszkańcy?

To są bardzo różne sprawy. Nie da się tego szufladkować. Mieszkańcy zwracają się do mnie również w sprawach, które nie są w moich kompetencjach, ale ponieważ ja mam duże doświadczenie w administracji, więc wiem gdzie skierować daną osobę. Zawsze staram się podpowiedzieć i pomóc w rozwiązaniu danego problemu. Swoją wiedzę zawsze każdego wspomogę.

Startowała Pani w wyborach do Sejmu. Czy to, że nie udało się ich wygrać, jest Pani osobistą porażką?

Podejście naszego społeczeństwa do wyborów jest takie, że trzeba je wygrać. Natomiast w wyborach do Sejmu, zasada jest taka, że jest lista i to ona musi wyegzekwować jakiś wynik. Nie było w historii jeszcze takiego wyniku, żeby wszystkie osoby z listy zasiadły w sejmowych ławach. To jest teoretycznie możliwe, ale tak się jeszcze nie zdarzyło. Wchodzą dwie, góra trzy osoby z listy, więc wszyscy wiedzą, że jest to wspólna praca wielu ludzi. Nie zawsze gra się po to, żeby wygrać, ale gra się po to, żeby grać i żeby ktoś wygrał. Moim zdaniem trzeba uczestniczyć w tym życiu społecznym. To samo jest ze startowaniem na burmistrza. Wiadomo, że wygrać może tylko jedna osoba. Jeżeli

jest dużo kandydatów, to od razu można byłoby zrezygnować, wmawiając sobie, że ma się marne szanse. Nie zawsze liczy się to, że się wygra. Liczy się to, że do tej gry się wchodzi i w niej jest.

Skąd wziął się u Pani pomysł na wzięcie udziału w wyborach do Sejmu? To jest już wysoka poprzeczka...

Jestem w strukturach PSL -u od wielu już lat. Wstąpiłam do tej partii w 2003 roku. Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju zobowiązanie wobec kolegów z ugrupowania, w którym się działa. Dostałam propozycję i z niej skorzystałam. Chodzi o to, o czym wspominałam wyżej, a więc o to, by ciągle być w tej politycznej grze.

Jako staroście udało się Pani zrobić dużo, w ciągu trzech ostatnich lat. Drogi powiatowe przypominają drogi, wybudowano warsztaty samochodowe przy Zespole Szkół Zawodowych przy ulicy Górskiej w Nowym Dworze, 3 boiska wielofunkcyjne, remont sali gimnastycznej w Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Chemików itd. Z której inwestycji jest Pani najbardziej dumna?

Inwestycją całej mojej kadencji jest bez wątpienia wybudowanie nowego budynku warsztatowego przy Zespole Szkół Zawodowych przy ulicy Górskiej w Nowym Dworze. To jest duża inwestycja, która ciągle w górę wisiała, ktoś się nad nią zastanawiał, ale nie miał odwagi podjąć tej decyzji. My się na to zdecydowaliśmy. Przyniosło nam to ogromną satysfakcję. W tym roku przełożyło się to na nabór. Jest on jeszcze nie zakończony. W zeszłym roku było 80 kandydatów, a w tym roku jest ich już ponad 150. To jest jedna rzecz. Po drugie myślę, że jak podsumujemy ilość wyremontowanych dróg, to z tego też będę dumna.

Jakie ma Pani plany, jeśli chodzi o inwestycje, na najbliższy czas?

To jest uzależnione od tego, jakie środki uda nam się pozyskać. Nie ukrywam, że w tej chwili nie jest to proste, ponieważ na przykład do 15 września trzeba złożyć wniosek na „schetynówkę” (Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych – przyp. Red.), a Wojewoda nie określił jeszcze warunków, na podstawie których mamy to składać. Zostaje więc połowa lipca i sierpień, by przygotować wnioski na poważną inwestycję, a nie wiemy, jakie warunki trzeba spełnić. To są takie właśnie problemy. My jesteśmy gotowi. Wiemy, co chcemy zrobić, pozyskaliśmy dużego partnera, który chce nam pomóc, ale nie wiemy na jakich zasadach w tej



grze będziemy grać. To jest niewygodne i utrudniające. Chcielibyśmy wyremontować jeszcze drogi i wybudować boiska wielofunkcyjne przy Zespole Szkół Zawodowych, przy ulicy Lipowej w Nasielsku, podobnego do tego, które wybudowaliśmy przy wspomnianym już Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Dworze Mazowieckim.

Czy drogi powiatowe, w którejs z gmin, są już w całości wyremontowane?

Nie, proszę Pana. Dróg powiatowych jest blisko 240 kilometrów. W zeszłym roku udało nam się około 20 kilometrów wyremontować. To jest praca niekończąca się. Drogi były robione w niewielkim stopniu, za rządzą poprzedniego zarządu. Mało środków pozyskiwano na te drogi, a jest ich naprawdę dużo. My natomiast, pozyskaliśmy pieniądze na drogi, ze wszystkich możliwych, zewnętrznych środków. Sięgnęliśmy po wszystkie możliwe pieniądze, które można było z zewnątrz pozyskać. W ciągu dwóch lat, złożyliśmy ponad 30 wniosków o środki

zewnętrzne. Na większość dostaliśmy pieniądze. Przez dwa lata złożyliśmy więcej wniosków o środki zewnętrzne, niż przez ostatnie 8 lat było to złożone.

W remoncie aktualnie jest również budynek internatu w Nowym Dworze Mazowieckim. Jaki macie Państwo pomysł na zagospodarowanie tego budynku?

Chcemy tam przenieść Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, musimy zabrać z budynku Sinevii Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ponieważ nowy prezes podwyższa nam czynsz. Negocjacje trwały kilka tygodni, bo prezes chciał nam podwyższyć czynsz z 8 złotych do 20 złotych, co jest zupełnie niemożliwe, ponieważ nie przewidzieliśmy tego w budżecie. Z dnia na dzień chciał nam to podwyższyć. Ja wolę te pieniądze przeznaczyć na pomoc naszemu społeczeństwu, niż na finansowanie Sinevii – tak bogatej firmy. Pod koniec maja Pan prezes przyszedł do mnie i powiedział, że

od 7 czerwca podwyższa nam czynsz, co było bardzo nieuczciwe. Udało nam się jednak ubłagać prezesa, by do końca roku utrzymał nam dotychczasową stawkę. W wyremontowanym budynku internatu, powstanie również Środowiskowy Dom Dziennego Pobytu, czyli świetlica dla osób niepełnosprawnych. Remont chcemy zakończyć jeszcze w tym roku.

Pani Starosto, chciałbym zapytać o głośną w ostatnim czasie sprawę. Mam na myśli skargę Pani Małgorzaty Michalskiej, dotyczącą działania jednego z lekarzy pracującego w Nowodworskim Centrum Medycznym. Jak mogłaby Pani skomentować tę sprawę?

Tak, czytałam tę skargę. Mamy tu do czynienia ze słowem, przeciwko słowu. Obsługa karetki mówi coś innego i Pani Michalska również mówi coś innego. Trudno jest mi się na ten temat wypowiedzieć. Mamy wiele zastrzeżeń do pracy lekarzy, pielęgniarki i pielęgniarek. Zdaje sobie sprawę, że to jest sfrustrowane środowisko, ze względu na to, że jest nie dofinansowane. Współczuję im. Uważam, że zarówno pielęgniarki, jak i sanitariusze, powinni zarabiać więcej. Stwierdzenie, że ktoś chamsko się odezwał jest subiektywne. Ciężko jest mi się do tego odnieść. Przeanalizujemy tę sytuację.

Czy rozmawiała Pani na ten temat z dyrektorem szpitala?

Nie, jeszcze nie rozmawiałam, ale jesteśmy umówieni na rozmowę.

Rok temu, mieliśmy do czynienia z głośną sprawą przeniesienia Zespołu Szkół numer 2 z ulicy Długiej, na ulicę Górską, do Zespołu Szkół Zawodowych numer 1. Ta sprawa całkowicie ucichła?

Proszę zauważyć, że my jesteśmy organem prowadzącym Zespół Szkół Zawodowych numer 1. Natomiast dla tej drugiej szkoły organem prowadzącym jest burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego. My wystosowaliśmy zapytanie i propozycję przeniesienia tamtej szkoły, do naszej. Burmistrz powiedział, że on się nie podejmuje tego działania. Na razie nie ma takiego tematu.

Kilka dni temu przeglądałem Biuletyn Informacji Publicznej Regionalnej Izby Obrachunkowej. Natknąłem się na wystąpienie pokontrolne z kompleksowej kontroli starostwa za rok 2016. Kontrola ta wykazała wiele nieprawidłowości...

Nie, proszę Pana. To są bardzo drobne rzeczy. Nasz protokół jest bardzo krótki. Ta kontrola doszukała się

drobnostek. Nie są to uchybienia typu malwersacja, złe wydane pieniądze itd. Analizowałam to z Panią skarbnik bardzo dokładnie. To są drobne niedopatrzania i pomyłki. Te czynności wykonują ludzie.

Tak bym to ujęła. Zresztą po zakończeniu kontroli inspektorzy wystawili pozytywną opinię pracy urzędników starostwa, a nieprawidłowości nazwali drobnymi uchybieniami.

Proszę zatem o komentarz w następujących kwestiach:

\* dotacja udzielona przez Europejską Fundację na Rzecz Osób Niepełnosprawnych – przeznaczono ją na zapewnienie utrzymania wychowanków – ryczałt miesięczny, usługi telekomunikacyjne, bieżące naprawy i remonty, doposażenie placówki, świadczenia opieki zdrowotnej

Ta fundacja prowadzi nam dwa domy dziecka na terenie powiatu gostynińskiego. Tam wysyłamy dzieci, mamy z nimi podpisaną umowę. Pieniądze rzeczywiście zostały źle zakwalifikowane i wydawali pieniądze z tej puli, z której nie powinni byli wydawać. Wezwaliśmy ich do uzupełnienia, naprawienia tego i tak też zostało zrobione. Oni nie zmalwersowali tych pieniędzy. One były wydane na obsługę naszych dzieci. Domy są dobrze prowadzone, ale problemy się zdarzają.

\* zwiększenie pracownikowi dodatku i wypłacenie go dwa miesiące wcześniej

Chodzi o mnie (śmiech). Jest to mowa o dodatku stażowym. Jest to błąd z roku 1996, kiedy byłam na bezrobociu. Błąd ten jest powielany przez kadrową z pierwszej i drugiej mojej pracy, a dopiero teraz ktoś się dopatrzył, że przez dwa miesiące byłam zarejestrowana bez zasiłku, ponieważ dodatek ten nalicza się od momentu, kiedy były opłacane składki. Ktoś nie zauważył tego, że najpierw miałam opłacane składki, a później, przez dwa miesiące, byłam zarejestrowana i nie miałam placzonego bezrobocia. Pierwsza data – te pieniądze były wzięte – te dwa miesiące natomiast powinny zostać pominięte. Dopiero teraz ta kontrola RIO to wykazała. Muszę to zwrócić. W tym miesiącu zostanie mi to potrącone z pensji.

Pani Starosto, jakie plany na wakacje? Odpocząć.

Czego życzy Pani naszym Czytelnikom i mieszkańcom powiatu nowodworskiego, na te najbliższe dwa miesiące wakacji?

Bezpiecznego odpoczynku.

Dziękuję za rozmowę. Ja również bardzo dziękuję.

AB